

Flandria nie chce mieć na utrzymaniu Walonii

18 września 2014

Belgia rozpada się na części: Flamandczycy mają dość życia razem z Walonami. Nie ma w tym nic dziwnego, gdyż przez wiele lat mówiącą po niderlandzku Flandrię a francuskojęzyczną Walonię jednoczy tylko monarchia. Jednak sytuacja gospodarcza obu regionów nie pozwala im na zapomnienie o istnieniu sprzeczności natury etnicznej i kulturalnej.

W zasadzie Belgia nie jest całkiem naturalnym tworem państwowym. Została utworzona z dwóch zupełnie różnych części, które nigdy nie miały nic wspólnego – ani języka, ani kultury, ani gospodarki. Holendrzy i Francuzi przez ponad stulecie starali się zżyć ze sobą. Jednak nie bardzo to im się udawało. Flandria, która przez dłuższy czas znajdowała się w sytuacji ubogiego krewnego, była zacofanym regionem wiejskim. Mogła przetrwać jedynie w znacznej mierze kosztem ówczesnej Walonii, gdzie rozwijał się przemysł. Region flamandzki był swego rodzaju ogrodem warzywnym, dodatkiem rolniczym do Walonii, gdzie w XIX wieku wynikła rewolucja przemysłowa. Właśnie w Walonii wydobywano węgiel, wytwarzano stal, budowano koleje. W życiu politycznym i kulturalnym także dawała się zauważyć przewaga uprzemysłowionego regionu francuskojęzycznego.

Podobna sytuacja przetrwała do lat 1960., gdy Flandria postawiła zdecydowany krok naprzód i zajęła czołowe pozycje gospodarcze. Teraz w roli zacofanego regionu znalazła się Walonia. „Po II wojnie światowej Flandria dokonała zdecydowanego zrywu naprzód. Rozwój Flandrii spowodował, że stała się ona zamożniejsza od dominującej tradycyjnie Walonii: teraz nie Walonowie uważają Flamandczyków za darmozjadów, lecz odwrotnie. Flamandczycy sugerują, że właśnie oni są sercem gospodarczym i przyszłością kraju. W wyniku Flamandczycy i Walonowie tak bardzo poróżnili się, że w kraju jedne i te same

partie istnieją w dwóch wersjach – flamandzkiej a walońskiej. Problemem najgorszym jest w tej sytuacji Bruksela, gdzie różne dzielnice należą do Flamandczyków i Walonów. Zarządzanie tym miastem jest więc zadaniem dość trudnym” – powiedział kierownik centrum badań francuskich Instytutu Europy Rosyjskiej Akademii Nauk Jurij Rubiński.

Jednakże dwoma regionami zarządza jeden monarcha – to chyba właśnie korona dotychczas utrzymuje kraj przed rozpadem. Wyraźną rolę odegrał w tym król Albert II, który w ciągu wielu lat, aż do abdykacji, występował w roli arbitra. Jednak po zmianie sytuacji gospodarczej było to zadaniem coraz bardziej złożonym. Przecież w życiu politycznym i kulturalnym pozycje czołowe nadal zajmuje Walonia, która, zdaniem Flamandczyków, nie ma już do tego podstaw. Taka sytuacja znów ujawniła od dawna istniejące sprzeczności. We Flandrii nadzwyczajną popularność uzyskały prawicowo-radykalne, nacjonalistyczne nurty, które ogłaszają programy separatystyczne i antymigracyjne.

Zresztą, jeśli Flandria czeka na początek nowego życia z chwilą uzyskania swej własnej niepodległości –zarówno politycznej, jak i gospodarczej, to dla Belgii w zasadzie stać się to może ciosem wręcz śmiertelnym. Walonia raczej nie będzie mogła istnieć dalej w charakterze państwa na pełną skalę. „Flandria w zasadzie nie planuje przyłączenia się do jakiegokolwiek innego kraju, jeśli się oddzieli. Jednak nie jest jasne, co czeka Walonię, która nigdy nie była tworem samowystarczalnym. Jeśli we Flandrii istnieje nacjonalizm, to w Walonii praktycznie go nie ma. Dlatego można zakładać, że w przypadku rozpadu Belgii Walonia przyłączy się do jakiegoś kraju, w pierwszej kolejności może być mowa o Francji” – uważa docent katedry integracji europejskiej Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych Aleksander Tedwoj-Burmuli.

Niepodległość jednego regionu Belgii może spowodować zmianę konfiguracji całej przestrzeni europejskiej. Jednak raczej

nikt w Europie, poza Flandrią, nie życzyłby sobie podobnych zmian. Dlatego, najprawdopodobniej, wszyscy, którzy mogą wywierać wpływ na sytuację, będą utrzymywać ten kraj przed rozpadem. W trakcie swej abdykacji Albert II wezwał poddanych do jedności. Jego syn Filip, nowy król, zapowiedział kontynuowanie sprawy ojca i zachowanie Belgii w charakterze jednolitego państwa. Czy to mu się uda?

Autor: Maria Balabina

Źródło: [Głos Rosji](#)